PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO
3 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1
Rękopisów nie zwraca się. — Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5442. Lwów, niedziela 19 września 1920 Rok XI

Odwrót wojsk rosyjskich na całym froncie!

Zajęcie Czortkowa, Buczacza, Podhajec i Brzeżan!

Galicya wschodnia nie będzie przedmiotem rokowań z Rosyą!

Na marginesie spraw wschodu.

Sprawa kościelna.

Lwów, 18 września.

W dążności do urobienia sobie poglądu na problem polskości na kresach wschodnich — odpowiednio do ducha całej skomplikowanej teraźniejszości, musimy się uwolnić od niektórych złudzeń, względnie od błędów. Do takich należy zakorzenione wśród nas identyfikowanie sprawy polskiej ze sprawą katolicyzmu, a nawet samego katolicyzmu z polskością.

Krytycyzm w tym kierunku jest dla nas szczególnie przykry; wygląda niemal na wiwisekcyę, dokonywaną na własnem ciele. Wszak cała przeszłość nasza na kresach polega na najściślejszej identyfikacyi katolicyzmu z polskością. Zanim państwo nasze posunęło swe granice daleko na wschód w dobie jagiellońskiej, oddawna już polskość miała utorowane tam drogi dzięki propagandzie katolicyzmu, dzięki działalności misyi, wychodzącej z Polski, posługującej się głównie i przedewszystkiem Polakami. Zawdzięczaliśmy to temu, że wbrew Niemcom i ich technice propagandy religijnej, nie posługiwaliśmy się ogniem i mieczem, ale żywem słowem i siłą przekonania, w razie potrzeby ofiary. Koleją wieków urosła Polska na urzędową reprezentantkę katolicyzmu na wschodzie Europy. Po rozbiorach zaś Rzeczypospolitej zespół ten jeszcze się zacieśnił i pogłębił; przybyła bowiem martyrologia za polskość i za katolicyzm. Do ostatnich niemal czasów wróg nie rozróżniał tych pojęć.

A jednak zmieniło się dużo, nastała prawdziwa rewolucya, z której dobrze i bacznie musimy sobie zdawać sprawę. Oto do niedawna, do ostatnich lat niemal, jeszcze cała hierarchia kościelna na terenach dawnego carstwa rosyjskiego znajdowała się w naszych rękach. Organizacya kościoła katolickiego wspierała nasze narodowe siły, i nawzajem była wspierana przez nie.

Dzisiaj na tem polu świecą dotkliwe szczerby. Hierarchia kościoła katolickiego przetwarza się szybko. W Rydze został zamianowany biskupem — Łotysz, choć Łotyszów katolików jest bardzo nieliczna garstka; w Kownie oddawna

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Odwrót armii czerwonej od Dniestru do błot pińskich.

Zajęcie Czortkowa, Buczacza, Podhajec i Brzeżan.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 17. września.

Posuwając się prawym brzegiem Seretu, oddziały ukraińskie zajęły **Czortków, Buczacz nad Strypą, Przewłokę i Wiśniowczyk.** Oddziały kawaleryi ukraińskiej wyparły nieprzyjaciela z **Podhajec. W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, zajęły nasze oddziały Brzeżany nad Złotą Lipą, a nad rzeką Narajówką Narajów-miasto.**

Dalej ku północy walki pościgowe **za cofającym się na całej linii od Dniestru do błot pińskich nieprzyjacielem.**

Ludność zwolnionych terytoryów, nie wyłączając tym razem ludności żydowskiej, wita wojska polskie z radością, a że nastrój ten nie jest tylko demonstracyjnym, dowodzi fakt wydatnej pomocy udzielanej naszym jeńcom i rannym. Kraj przez bolszewików spustoszony, zboże wywiezione. Energiczna i niezwłoczna pomoc materyalna konieczna.

W rejonie **Kobrynia** zacięte ataki nieprzyjacielskie.

Na linii kanału **Dniepr-Bug** i rzeki **Muchawca** wszystkie ataki odparto.

Na północ od puszczy Białowieskiej nad Świsłoczą i w rejonie Grodna walki straży przednich, bez poważniejszego znaczenia. W Suwalszczyźnie spokój.

Zarejestrowany za ubiegły tydzień zdobyty **materyał wyniósł: 2 sztandary, 28. armat, 198 karabinów maszynowych, 3 automobile pancerne, 10 samochodów, 3 aeroplany, 2 pociągi pancerne, 4 parowozy, 300 wagonów.**

Naczelne dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

W przededniu rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Sprawa Wilna, Ukrainy i Galicyi wschod. nie mają być przedmiotem rokowań.

Wiedeń, 18 września.

(Tel. wł.) Korespondent warszawski „Neue Freie Presse" dowiaduje się z zupełnie miarodajnego źródła, że **delegacya polska bezwarunkowo nie zgodzi się na traktowanie w Rydze kwestyi Wilna,** jako sprawy wyłącznie polsko-litewskiej. **Delegacya polska nie wda się również w dyskusyę co do Ukrainy** w ramach rokowań polsko-rosyjskich.

Twierdzenie, jakoby polskie partye prawicowe dążyły do traktowania w Rydze kwestyi ukraińskiej wspólnie z innemi kwestyami jest wyssane z palca. Wreszcie i **Galicya wschodnia nie** będzie przedmiotem rokowań. Przedewszystkiem dlatego, bo gorące życzenie ludności wschodnio-galicyjskiej najściślejszej łączności z państwem polskiem nie ulega wątpliwości, następnie zaś jest to również kwestya nie obchodząca Rosyi sowieckiej. Właśnie dlatego, że rząd warszawski szczerze pragnie, ażeby rokowania w Rydze doszły do rychłego i zadowalającego rezultatu, nie może zgodzić się na to, by obrady takiemi kwestyami obciążano i przewlekano w nieskończoność. Z tej samej też przyczyny w Warszawie niechętnie byłoby widzianem, gdyby zdała stojące elementy, jak zamierzona przez „Labour Party" delegacya obecną być miała na obradach.

działa jako biskup, zacięty wróg polskości, Litwin Karewicz. Nawet katedra biskupia w Wilnie, na której siedzieli tacy bojownicy polskości jak księża Hryniewiecki i Symon, jest obsadzona obecnie przez prałata chwiejącego się między litewszczyzną a polskością. Na niższych posterunkach kościelnych, w otoczeniu biskupów pełno wrogów polskości.

Kler łotewski, litewski przesycone są do nas nienawiścią, której również zaczyna ulegać tworzący się powoli kler białoruski.

Dopóki ciążyła na nas przemoc carskiego rządu, jasnem było, że obowiązek nasz polegał na zaciętej obronie własnego stanu posiadania. Mętne zresztą niejednokrotnie były źródła tej zaciętej nienawiści, jaką pałał kler litewski do wszystkiego co polskie. Nienawiść tę umiał dobrze rozżarzać i podsycać rząd carski.

Obecnie jednak sytuacya zmieniła się gruntownie. Powstałe państwa łotewskie i litewskie zrobią wszystko, by kler im podwładny uniezależnić od wpływów polskich. Polskość w kościołach łotewskim i litewskim oczekują niewątpliwie walki cięższe może niż za caratu; od biskupów swoich nie będzie ona mogła oczekiwać opieki; zagraża jej niebezpieczeństwo właśnie stąd, skąd dotąd doznawała przeważnie poparcia: od ołtarza, ambony i konfesyonału. Są to niewątpliwie potężne czynniki, mogące urabiać i przerabiać duszę ludu. Obrona, organizacya zapobiegawczych środków musi być szybka, energiczna i wytrwała.

Na Watykan liczyć możemy tylko w drobnym stopniu; polityka jego dąży bowiem wyraźnie w kierunku pozyskania sobie sympatyi nowo tworzących się państw, a gdy idzie o wybieranie między interesami polskimi a cudzymi, pouczyło nas gorzkie doświadczenie, że Watykan zbyt jest pewien polskości, by się przeewszystkiem z nią miał liczyć. Dzieje się prawie z reguły wprost odwrotnie.

Obrona polskości może być ujęta dwojako w sposoby, które się wzajemnie uzupełniają.

Państwo polskie w układach pokojowych powinno zagwarantować ochronę przed wynaradawianiem przez kościół. Kler zaś polski rolę swą powinien z góry ograniczyć do roli czysto defensywnej. Nie chcemy bowiem i nie pragniemy, by Łotysze i Litwini, i tutti quanti powoływali się na nas w walce o tak zwane duszołapstwo.

Najlepszy sposób wyjścia byłby, gdyby się udało osiągnąć określenie narodowe zarządu parafii przez wolę ludności odnośnej parafii — mniej więcej na wzór amerykańskiego kościoła. Choć należy zauważyć, że i w Ameryce w ostatnich czasach odczuwać się daje na terenie narodowo-kulturalnem niepożądany wpływ biskupów.

Drugim takim środkiem ochronnym — byłoby utworzenie z reguły urzędu sufraganów-biskupów narodowych, właśnie na wzór amerykański. Jest to niewiele ze względu na olbrzymią zależność sufragana od właściwego biskupa, ale zawsze jest to coś.

W danym razie ludność polska nie powinna się zawahać przed żądaniem, by Watykan dał jej własnych biskupów. Jako środek ostatni, który łączy się z punktem ostatnim, możnaby żądać, by nastąpiło oddzielenie kościoła od państwa, gdyż w takim razie państwo zostaje pozbawione wpływu na kościół, a kościół przestaje być narzędziem państwowej polityki.

Przykład Czech dowodzi, że Watykan obecnie na tym dawniej tak drażliwym punkcie, nie jest nieustępliwy, a rzecz sama bynajmniej nie grozi walką polityczno-kościelną.

Na każdy sposób państwo polskie w stosunku do katolicyzmu na ziemiach wschodnich, musi wkroczyć na nowe drogi, znacznie odbiegające od tradycyi, musi tych nowych dróg szukać.

Stosunek polskości do kościoła, dotąd przeważnie zewnętrzny ulegnie również, na skutek tych samych przyczyn odmianie. Pożądanem byłoby jego pogłębienie, intensywna uprawa samego zagadnienia.

Nasuwają się tutaj dwie kwestye. Jedna ściśle filozoficzno-religijna, którą zostawiamy na uboczu. Podkreślamy jedynie stosunkową powierzchowność naszego stosunku do religii w porównaniu z innymi narodami.

Druga kwestya polega na rysach natury kościelno-politycznej. Demokratyzacya społeczeństw w ogólności pozbawiła nas wpływów na kościół litewski, a także łotewski; pozbawi nas także wpływu i na inne społeczności, które dotąd podlegają kościołowi polskiemu. Powstaje jednak niezmiernie ważne pytanie, jak się odbije powszechna demokratyzacya na budowie samego polskiego kościoła. Być może, że odpowiedni ruch wleje weń nowe siły, które pozwolą w przyszłości państwu i społeczeństwu polskiemu odegrać podobną rolę w dziejach katolicyzmu we Wschodniej Europie, jaką odegrał kościół za czasów Starej Rzeczypospolitej.

Zagadnienie niezmiernie trudne, delikatne, nie mniej przeto pierwszorzędne, kardynalnej dla nas donosłości. Życie kościoła katolickiego, to koło o wielkim, rozległym obwodzie, w obrębie niego dość miejsca na szeregi kół koncentrycznych. Prawosławie tworzy tak olbrzymi i potężny świat, że drobne istnienia katolickie, oparte na odrębnych narodowych podstawach, jak Litwini, Łotysze, Niemcy, Białorusini, chcąc się utrzymać, muszą szukać oparcia nietylko w Watykanie, ale również w Polsce, prędzej, czy później.

Nieodzownym tego warunkiem jest jednak, by nasz program katolicki oparł się na demokratyzacyi naszego własnego kościoła, i na absolutnej jego tolerancyi właśnie pod względem narodowym.

Natomiast oczekuje nasz kościół, nasz naród w stosunku do kościoła pogłębienia zadań, w szerzeniu obowiązków pod hasłem pracy na polu filozoficzno-religijnem i na polu problemu kościelno-społecznego. Ze źródeł tych wyjść mogą nowe siły, które z Polski wytworzą, o ile zdołają, silne ognisko katolicyzmu na Wschodzie. Bierność na tym punkcie byłaby dla narodu zabójczą.

J. B.

Głównem żądaniem sowietów — zmniejszenie armii polskiej.

Sprawa granic nie spowoduje oporu Rosyi.

Oświadczenie Joffego.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (G). Przewodniczący sowieckiej delegacyi pokojowej Joffe oświadczył korespondentowi „Daily Chronicle", **że sowiety domagać się będą przedewszystkiem gwarancyi przeciwko ewentualnym nowym krokom agresywnym ze strony polskiej.** Delegacya sowiecka będzie obstawała przy żądaniu zmniejszenia armii polskiej. **Sprawa wytknięcia granic nie spowoduje żadnego oporu delegacyi bolszewickiej.**

Sprawa polsko-litewska przed Radą Ligi Narodów.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (G) Pod przewodnictwem Leona Bourgeoisa otwarto w Paryżu IX. posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: Administracya Zagłębia Saary, plebiscyty na Górnym Śląsku i w Malmedy, sprawa wysp Alandzkich. **Spór litewsko-polski będzie rozważany na posiedzeniu sobotniem.** Sprawa polsko-litewska zajmuje Ligę Narodów z powodu noty wystosowanej przez ks. Sapiehę do sekretarza generalnego Ligi. Z Litwy nie nadeszła w tej sprawie żadna odpowiedź bezpośrednia, niemniej jednak można przypuszczać, że rząd kowieński nie będzie się sprzeciwiał rozpatrzeniu litewsko-polskiego zatargu przez Ligę Narodów.

DELEGACI POLSCY W PARYŻU.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (G) Rządy polski i litewski przysłały rządowi francuskiemu propozycye, iż wydelegują do Paryża swoich przedstawiciel, którzyby wyłuszczyli zapatrywania swoich rządów na konflikt polsko-litewski. **Delegatami polskimi będą pp. Paderewski i Aszkenazy.**

PRZED KONFERENCYĄ POKOJOWĄ W KALWARYI.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (G) Sprawa pokoju polsko-litewskiego żywo jest komentowana przez prasę francuską. Omawiając tę sprawę szczegółowo, pisze „Temps": Zarówno dla Polski, jak i dla Litwy zawarcie pokoju jest sprawą pilną. Przyjmujemy z zadowoleniem wiadomość, że kroki nieprzyjacielskie ustały i że zaczęły się rokowania w Kalwaryi. Niech nam wolno będzie wyrazić życzenie, aby Polska i Litwa mogły zupełnie swobodnie prowadzić rokowania, bez wszelkich wpływów zewnętrznych.

POPRAWNE STANOWISKO POLSKI W SPORZE Z LITWĄ,

oświadczenie delegata prof. Aszkenazego.

(PAT.). Delegat polski prof. Aszkenazy w rozmowie z przedstawicielem „Journala" w sprawie konfliktu polsko-litewskiego wskazał na poprawne stanowisko Polski, stwierdzając, że Polska stanęła na stanowisku idealnem. Gdyby było inaczej, to Polska już oddawna mogłaby zgnieść Litwę. O niczem podobnem jednak nie myślała, ponieważ pragnie żyć z nią w spokoju, jak z bratnim narodem. Leży to nietylko w interesie obu krajów, lecz całej Europy, nie wyłączając odradzającej się Rosyi. Porozumieniu Polski z Litwą stawiają przeszkody jedynie bolszewicy, którzy z całą świadomością zatruwają stosunki polsko-litewskie oraz Niemcy, którzy nie ustają w swoich intrygach na Litwie od czasu, gdy się tam zainstalowali podczas wojny.

POLSKA ZROBIŁA SWOJE.

Horsea, 18 września.

(PAT.) Warunki pokojowe, opracowane ostatecznie przez rząd polski, uwzględniły należycie wszystkie słuszne żądania Rosyi. Polska daje wszelkie żądane gwarancye, wymagając w zamian gwarancyi dla siebie. Jeżeli sowiety pragną szczerze pokoju, preliminarya pokojowe będą mogły być podpisane w ciągu dni najbliższych.

PRASA ANGIELSKA O TAKTYCE SOWIETÓW.

Horsea, 18 września.

(PAT.). Dzienniki angielskie zapatrują się bardzo pessymistycznie na możliwość rokowań z rządem sowietów. „Daily Chronicle" pisze: Ze względu na ogólną politykę zależy bardzo na nawiązaniu angielsko-rosyjskich stosunków handlowych, a co w rezultacie spowodowałoby przyjęcie Rosyi do rodziny ludów cywilizowanych. —

Rząd sowietów musi przedewszystkiem dowieść, że potrafi zastosować się do elementarnych zasad przyzwoitości, obowiązujących w stosunkach międzypaństwowych.

Jedni mówią za dużo, a drudzy — za mało.

Po wywiadach z dni ostatnich.

Warszawa 18 września.

(Telef.) (G). W ostatnich dniach ukazały się w prasie zagranicznej wywiady z pp. Paderewskim, Wł. Grabskim i podsekretarzem stanu Stefanem Dąbrowskim. Wywiady te wywarły jak najfatalniejsze wrażenie w prasie zagranicznej. O wrażeniu enuncyacyi naszych ministrów świad czy najlepiej to, co z powodu wywiadu p. Dąbrowskiego napisała jedna z poważnych gazet francuskich. Dziennik ten napisał mianowicie: Jest rzeczą jasną, do czego teorye takie prowadzą w zastosowaniu. Prowadzą one do wojny z Rosyą, dopóki istnieje rząd sowiecki. Jeżeli prof. Dąbrowski wypowiada rzeczywiście zamiary rządu polskiego, to rokowania pokojowe są tylko maskaradą i komedyą, odegraną w obliczu świata. Można o wyjaśnieniach pana wiceministra spraw zagranicznych sądzić rozmaicie i nie brać ich dokładnie, należy jednak stwierdzić, że dotychczasowe uchylanie się Polski od sformułowania postulatów pokojowych, dziwnie się zgadza z temi wyjaśnieniami. Z tego powodu pisze „Kuryer Poranny“: W tym stanie rzeczy dalsze milczenie ze strony prezydyum Rady ministrów może przynieść szkodę polityce państwowej. Można z góry przewidzieć, że po tem, co pisali i mówili Dąbrowski, Paderewski, Grabski i Nowodworski, w razie bezskuteczności układów w Rydze, staniemy jako winowajcy. Cziczerin nie byłby sobą, gdyby z tego nie skorzystał najumiejętniej. Dalszem milczeniem i dalszem przytłumianiem ułatwiamy mu jego grę. Nad tem zastanowić się muszą odpowiedzialni sternicy rządu.

Ostra odpowiedź Lloyda George'a na list Kamienewa.

Sprawa rosyjsk. klejnotów koronnych i warunków pokojowych dla Polski.

Londyn, 18. września.

(PAT). Lloyd George odpowiedział na list Kamienewa, zmierzający do wprowadzenia w błąd opinii publicznej, co następuje:

1. Kamieniew twierdził, że nic nie wiedział o sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych. Rząd angielski posiada dowody, że Kamienew był poinformowany o sprzedaży tych klejnotów i że z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży dał dziennikowi „Daily Herald“ znaczną sumę i miał zamiar wręczyć temu dziennikowi dalszą kwotę 70.000 ft. szterlingów.

2. Rząd posiada dowody, że pieniądze ze sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych, dokonanej z jak największą ostrożnością, z pominięciem banków, zostały dane nie jednemu z dyrektorów, lecz synowi wydawcy dziennika „Daily Herald“.

3. Kamienew zmienił świadomie warunki pokojowe dla Polski, wręczone mu przez jego rząd. Warunki te zawierają całkiem wyraźnie żądanie uzbrojenia robotników polskich pod kontrolą przedstawicieli związków zawodowych Polski, Rosyi i Norwegii. Kamienew wiedząc, że te warunki nie będą nigdy przez Anglię uznane, przemycił do nich niewinne wyrażenie „milicya obywatelska“.

4) Rząd ubolewa, że musi wszystkie te fakty podać do wiadomości ogólnej, ponieważ jednak przedstawiciele sowietów nie umieją dotrzymać zobowiązań, by nie mięszali się w wewnętrzne sprawy Anglii, widzi się rząd zmuszony do tego oświadczenia.

WYJAZD Dr. WRÓBLEWSKIEGO DO RYGI.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (G). Podsekretarz stanu dr. Wróblewski wyjeżdża do Rygi 25. bm.

PARTYZANCKA GRUPA GEN. BAŁACHOWICZA — NARODOWĄ ARMIĄ OCHOTNICZĄ.

Warszawa, 18 września.

(PAT). „Naród“ podaje: Biuro prasowe partyzanckiej grupy generała Bałachowicza komunikuje, że z rozkazu sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5. bm., grupa ta przemienioną została w narodową armię ochotniczą gen. Bałachowicza.

NOWE ZWYCIĘSTWO GEN. WRANGLA.

Konstantynopol, 18 września.

(PAT.) (Havas). Wojska gen. Wrangla zajęły Nogajsk. Bolszewicy cofają się w popłochu na północ.

MASOWE DEZERCYE ŻOŁNIERZY ROS.

Wiedeń, 18 września.

(PAT.) Wedle depeszy z Helsingforsu, skonstatowano masowe dezercye żołnierzy rosyjskich walczących na froncie polskim, które mają być spowodowane zwycięstwami Polaków.

Rezygnacya prezydenta republiki francuskiej.

Przed wyborem nowego prezydenta Francyi.

Lyon, 18 września.

(PAT.) Radio. Prezydent republ. francuskiej Deschanel zgłosił rezygnacyę. Stan jego zdrowia pogorszył się z końcem ostatniego tygodnia. Prezydent min. Millerand porozumie się z prezydentami obu Izb celem zwołania parlamentu na najbliższy piątek. Kongres zbierze się prawdopodobnie 25 bm. w Wersalu, celem dokonania wyboru nowego prezydenta republiki.

ZWOŁANIE PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 18 września.

(PAT. Rada ministrów postanowiła zwołać parlament na wtorek, celem zawiadomienia go o ustąpieniu Deschanela.

WYPADEK DESCHANELA.

Paryż, 18 września.

(Telef.) (G) Pisma komentują wypadek Deschanela, zaznaczając, że cierpi on na silną psychozę i mikromanię (mania małości). Od czasu jednak, gdy podpisał rezygnacyę, czuje się swobodniejszym. Twierdzą, że wypadek w Rambouillet spowodowany był wcale nie przypadkiem, lecz że był to zamiach samobójczy. Gdy prezydent Dechanel rzucił się do kanału, pewien rybak, znajdujący się w pobliżu, który przed chwilą rozmawiał z prezydentem, wydobył go z kanału.

Paryż, 17 września.

(PAT.) „Journal“ podaje o stanie zdrowia prezydenta Deschanela, że wypadek w Montargis był tylko wyraźną manifestacyą chorobliwego stanu, który się zaczął rozwijać na kilka tygodni przed sprowadzeniem się prezydenta do pałacu Elizeiskiego. Wielka melancholia prezydenta rozwinęła się w nowem mieszkaniu, które wydawało mu się strasznie smutne: twierdził, że brak w niem powietrza, a wobec zaufanych i przyjaciół ciągle wyrażał obawy, że nie potrafi sprostać swojemu zadaniu. Liczni parlamentarzyści i lekarze, którzy z nim rozmawiali, oświadczyli, że prezydent cierpi pod wpływem ostrego kryzysu nerwowego. W ciągu wojny przepracowywał się Deschanel umysłowo, tak, że nerwy jego zostały zupełnie zniszczone. Obecnie wzbraniał się odpocząć. Wkrótce poznano, że jądro choroby tkwi głębiej niż przypuszczano początkowo i że choroba ogarnęła już cały organizm. Pod wpływem choroby nastąpiła arteryoskleroza, która poczęła czynić spustoszenia w organizmie prezydenta. Lekarze wezwani po wypadku w Montargis, skonstatowali ostrą psychozę, na którą w obecnym stanie niema nadziei poprawy. Prezydent ministrów Millerand zakomunikuje jutro swoim kolegom sprawozdanie lekarzy o stanie choroby prezydenta.

KANDYDATURA MILLERANDA.

Paryż, 18 września.

(PAT.) B. K. Dzienniki wszystkich odcieni są zdania, że Millerand będzie wybrany prezydentem i że gotów jest cofnąć swoją pierwotną odmowę. Wielu wybitnych parlamentarzystów, między nimi Briand, podejmą u Milleranda odpowiednie kroki, co mają również uczynić przedstawiciele Alzacyi i Lotaryngii.

HALLER W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (m). Przybył tu gen. Józef Haller.

DZIWNE PRAKTYKI.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (G). „Naród“ dowiaduje się, że oddział II Inspektoratu generalnego, w którym zasiada cały sztab „Rzeczypospolitej“, zakupił na potrzeby propagandy frontowej w armii wyłącznie egzemplarze pisma „Rzeczpospolita“. Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, jakimi motywami propagandystycznymi kierował się szef II Oddziału major Dunstel-Dąbrowa, rozpowszechniając w armii wrogie dla Naczelnego Dowództwa pismo i jakie sumy z grosza publicznego na ten cel wydano.

DYMISYA SZEFA KONTROLI.

(Telef.) (G). Potwierdza się wiadomość, że gen. Wroczyński wniósł dymisyę ze stanowiska szefa naczelnej kontroli. Dymisya została przyjęta. Sprawa jest w związku z toczącemi się obecnie dochodzeniami w sprawie subwencyonowania prasy.

ODEZWA KORFANTEGO O ZACHOWANIE SPOKOJU.

Wiedeń, 18 września.

(Tel. wł.) Do „Neue Fr. Presse“ donoszą z Bytomia, że Korfanty wydał odezwę, w której zwraca się do polskiej ludności robotniczej i wiejskiej z wezwaniem ażeby wszystkich sił dołożyła celem utrzymania porządku, oraz wydania władzom ententy wszystkich niemieckich agitatorów i komunistów. Wobec wojsk i władz włoskich należy zachować tę samą uprzejmość co wobec francuskich. Kto zakłóca ład i porządek — mówi przy końcu odezwa — przyczynia się do odsunięcia terminu plebiscytu. Dla nas zaś potrzebnym jest jak najrychlejszy plebiscyt, bo winien on stwierdzić formalnie stan rzeczy na Górnym Śląsku, a mianowicie dowieść, że Górny Śląsk jest krajem polskim i tworzy już duchowo i moralnie część wolnej, polskiej republiki ludowej.

BROŃ DLA BOJÓWKI NIEM. NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 18 września.

(PAT.) Władze koalicyjne przychwyciły dziś na stacyi kolejowej w Opolu nowy wagon z bronią i amunicyą, przeznaczoną dla bojówki niemieckiej. Przesyłka nadana była jako przesyłka towarowa.

POLSKI MINISTER PEŁNOMOCNY U PAPIEŻA.

Rzym, 18 września.

(PAT.) Papież przyjął polskiego ministra pełnomocnego.

KONTROLA TRANSPORTÓW BRONI PRZEZ KOLEJARZY NIEMIECKICH.

Nauen, 18 września.

(PAT.). Radio. Niemiecki związek kolejarzy na przedstawienie ministra kolej Rzeszy, zrzekł się na posiedzeniu w Dreźnie prawa kontrolowania wszelkich transportów kolejowych, o ile zezwolenie transportu pochodzi od ministerstwa obrony krajowej lub Rzeszy, albo od najwyższego urzędu dla transportów broni.

NAKAZ ZUPEŁNEJ LIKWIDACYI „BUNDU".

Warszawa, 18 września.

(PAT.). „Kuryer Poranny" podaje: Działalność Bundu na terenie Polski wymierzona jest w porozumieniu z Rosyą sowiecką przeciwko ustrojowi państwa, wobec czego Rząd nakazał zupełną likwidacyę polskiej organizacyi Bundu w granicach Państwa polskiego.

W PRZEDEDNIU ZGODY MIĘDZY PRZEMYSŁOWCAMI ROBOT. WE WŁOSZECH.

Medyolan, 18 września.

(PAT.) Havas, Przeszło 200 delegatów, przedstawiających przeszło 20.000 fabryk, wzięło udział w radzie federacyi przemysłowców. Na razie przyjęto wniosek, w myśl którego kontrola robotników nie oznacza wcale podporządkowania jednej klasy drugiej. Ustąpienie zaś robotników fabryk musi być poprzedzone przez przyjęcie zasady kontroli przez właścicieli fabryk.

„RADA ROBOTNICZA" W DZIENNIKU „PRAVO LIDU".

Praga, 18 września.

(PAT.) Cz. B. pr. Personal redakcyi, administracyi, ekspedycyi i drukarni dziennika „Pravo Lidu" utworzył wczoraj przed południem radę fabryczną, do której zostali również powołani przedstawiciele robotników fabrycznych w Pradze. Rada fabryczna oświadczyła, że obejmuje całe przedsiębiorstwo dziennika „Pravo Lidu" pod swoją opiekę na tak długo, dopóki kongres partyjny nie wybierze nowego komitetu wykonawczego. Wydawca „Prava Lidu", poseł Antoni Nemetz i nacz. redaktor poseł Józef Stivin, na znak protestu przeciwko temu, sami zrzekli się swoich godności.

ZNACZNE PODROŻENIE CUKRU.

Praga, 18 września.

(PAT.). Dzienniki czeskie donoszą, że w najbliższym czasie zostanie znowu podwyższona cena cukru, a to z powodu podwyższenia cen buraków cukrowych. Kilogram cukru, który dotychczas kosztował 3 kor. 24, będzie kosztował 8 kor.

PIERWSZY POCIĄG ELEKTRYCZNY W TUNELU GOTTARDA.

Nauen, 18 września.

(PAT.). Radio. Wedle doniesienia z Berlina przejechał we środę pierwszy elektryczny pociąg osobowy przez tunel św. Gottarda w 13 minutach.

Stan epidemii grasujących we Lwowie.

Czerwonka zaczyna opadać. — Niebezpieczeństwo płonicy. — Dur brzuszny wzmaga się. — Tyfus powrotny wśród wojska. — Obrona przed ponowną epidemią tyfusu plamistego. — O dom sanitarny w pałacu Biesiadeckich. — Badanie wody.

Lwów, 18 września.

(mg) Wczoraj odbyło się w sali fizykatu pod przewodnictwem wicepr. dra Schleichera posiedzenie Miejskiej Rady zdrowia, na którem omawiano sprawę obecnego stanu chorób zakaźnych we Lwowie. Fizyk dr. Legeżyński przedłożył cyfrowe zestawienie zachorowań z kilku ostatnich tygodni, które wykazuje największe nasilenie czerwonki i płonicy, a w ostatnim miesiącu wzrost duru brzusznego.

Od początku roku zanotowano 850 wypadków czerwonki, z tych 147 śmiertelnych. Śmiertelność wskutek czerwonki, wynosząca zwykle około 10%, dosięgła obecnie liczby 13% w stosunku do ogólnej liczby zachorowań. We Lwowie otwarto osobny szpital dla chorych na dysenteryę, gdzie jest pomieszczenie dla 150 osób. Obecnie przebywa w nim 115 zakażonych, w pawilonach zakaźnych 9 osób chorych na czerwonkę, ogólna liczba razem z pozostającymi w opiece domowej wynosi 189. Najsilniej grasuje choroba ta w dzielnicy III. i VI., zwłaszcza wśród ludności żydowskiej oraz kolejarzy.

Epidemia przeszła już swój stan najwyższy i natężenie jej poczyna spadać zarówno w mieście, jak w powiecie lwowskim. O ile nie zajdą wybitne zmiany atmosferyczne i jakość chleba nie pogorszy się, można oczekiwać stopniowego wygasania zarazy. Pieniędzy na zwalczanie epidemii udziela Komisaryat wschodnio-galicyjski.

Tyfus plamisty wygasł już prawie zupełnie. Natomiast wzmogła się

płonica (szkarlatyna),

która grozi miastu poważnem niebezpieczeństwem. Od początku bieżącego roku zachorowało na nią 507 osób. Przebieg choroby jest zwykle poważny. Zarządowi miasta udało się z wielkim trudem i kosztem zdobyć zapas formaliny do desinfekcyi. Przepełnienia pawilonu zakaźnego przez chorych na płonicę niema obecnie, zatem osobny szpital byłby zbyteczny, a nadto otwieranie prowizorycznego szpitala dla chorych na szkarlatynę jest połączone z niebezpieczeństwem rozwleczenia choroby.

Dur brzuszny wzmógł się

od początku września. W bieżącym miesiącu liczba zachorowań przewyższyła ogólną cyfrę wypadków duru brzusznego zanotowanych od początku roku do września. Szerzą go przeważnie uchodźcy z różnych okolic, jak z Sokala, Brzeżan, Borysławia, Krakowa, Lublina i innych miejscowości, co wskazuje, że epidemia nie tworzy większych ognisk, lecz są to wypadki odosobnione.

Dr. Małaczyński podał cyfry statystyczne z powiatu lwowskiego, które wykazują, że powiat z wyjątkiem gmin, wolny jest od tyfusu, a objęty tylko epidemią czerwonki.

Sprawozdanie z badań bakteryologicznych

przedłożył dr. Gąsiorowski, nadmieniając, że wyniki ich zgadzają się z wynikami dra Legeżyńskiego. Zakład epidemiologiczny nie był jeszcze oficyalnie wezwany przez zarząd wodociągów do badania wody, natomiast badania czynione z inicyatywy wojskowości przekonują nas o **zupełnej czystości wody wodociągowej od bakteryi chorobotwórczych.**

W wojsku w obrębie D. O. G. jak stwierdza [illegible]ik **Zieliński**, szef sanitarny D. O. G. czerwonka zaczyna spadać, tyfus brzuszny zaś wzmaga się od sierpnia.

Dość groźne rozmiary przybiera wśród żołnierzy epidemia

tyfusu powrotnego,

który u ludności cywilnej prawie się nie pojawia.

Dr. Pisek zapytywał, co urząd zdrowia uczynił lub zamierza uczynić na wypadek ponownego wzrostu tyfusu plamistego. W odpowiedzi na tę interpelacyę podniósł dr. Legeżyński, że dziś jest Lwów o wiele lepiej uzbrojony przeciw tej epidemii, niż w roku zeszłym, gdyż posiadamy kilka łaźni ludowych, tj. przy ul. Zamarstynowskiej, Balonowej, Bema, oraz wykończoną właśnie przez Żyd. Komitet ratunkowy w ambulatoryum szpitala żydowskiego. Wicepr. dr. Schleicher wspomniał o konieczności wykończenia łaźni przy ul. Balonowej, na co jednakże miasto nie posiada dostatecznych funduszów.

Na wniosek dra Poratyńskiego uchwalono zająć się sprawą uporządkowania i adaptacyi

łazienek dla dziatwy szkolnej

na Zamarstynowie, w szkole Sienkiewicza i wogóle budynków szkolnych. Szef sanitarny komendy miasta dr. Andruszewski zwrócił uwagę na zanieczyszczenie torów kolejowych, skutkiem czego postanowiono zwrócić się do władz kolejowych o

przeprowadzenie desinfekcyi torów

i kontrolę sanitarną nad uchodźcami mieszkającymi w wagonach. W myśl wniosku dra Piseka mają być wszczęte starania u prezydyum miasta i Komisyi przem. o rozstrzygnięcie sprawy urządzenia **domu sanitarnego w pałacu Biesiadeckich** gdzie mieści się wystawa przemysłu krajowego.

Wicepr. dr Schleicher przyrzekł wkońcu zwrócić się do zakładu wodociągowego z wezwaniem do zarządzenia **badań bakteryologicznych wody.**

Na szlakach sow. zagonów.

Lwów, 18 września.

Niebezpieczny obywatel dla państwa sowietów.

(x) Jak wygląda „raj bolszewicki" może posłużyć następujący fakt;

Podczas pobytu „czerwonej armii" w Busku, powiat Kamionka strumiłowa, jeden z uświadomionych żołnierzy tej armii, chcąc się widocznie przysłużyć idei bolszewickiej, uznał za stosowne uczynić nieszkodliwym dla państwa sowietów jednego zapewne z najniebezpieczniejszych buskich obywateli i dlatego strzelił do niego, raniąc go kulą karabinową w prawą rękę. Obywatel ów szedł w czasie krytycznym do studni po wodę.

Wczoraj właśnie przywieziono z Buska do tutejszego szpitala państwowego owego niebezpiecznego dla dzierżaw państwa sowieckiego obywatela.

Jest nim trzynastoletni Abraham Hecht.

Dalsze ofiary bolszewickiej wojny.

W szpitalu tutejszym zmarli wczoraj Chaim Südsammer ze Steniatyna, powiat Sokal, w 32 roku życia, wskutek licznych ran, jakie zadał mu żołnierz bolszewicki podczas rabunku, o czem już wspominaliśmy przed dwoma dniami.

Również wczoraj zmarł w tutejszym szpitalu w 32 roku życia Jędrzej Hałuszczak, przywieziony z Knihynicz, powiat Rohatyn, z raną postrzałową w brzuch. Do bezbronnego Hałuszczaka — jak już donosiliśmy — strzelił uświadomiony żołnierz bolszewicki.

Z DNIA.

JESIEŃ — MOJA ŻONA I KASPROWICZÓWKA.

Jesień, tak śliczna — więc mojej babie,
Która ma kształty Wenus Milońskiej,
Mówię niekiedy: pluń na jedwabie,
Które sprzedaje Eugeniusz Wroński.

Co ja posiadam — czemże jest przy tem,
I kapelusza fasonik nowy,
Który oglądasz codnia z zachwytem,
W „Maison" wdowieńskiem pani Kapkowej?

Albowiem siłą potęg mleczystych,
Z jesienią wszedłem dzisiaj w przymierze,
Z nitek babiego lata złocistych,
Uprzędę Tobie cudne odzieże.

Zwiewne koronki, jedwabne tiule,
Lśniące kaszmiry, niby z nad Jałty,
W złotej jesieni przepych otulę,
Tanim sposobem twe cudne kształty.

A żona na to z chmurą oblicza:
Skoroś ty taki słów pięknych malarz,
Wódek wyrzeknij się Kasprowicza!
Pluń na „Siwuchę" lub boski „Ałasz".

Ja potraktuję cię niby manną,
Trzy razy dziennie albo i cztery,
Zbieraną z kwiatów rosą poranną,
W której się słońca blask pali szczery.

Więc przerażony, wyjąłem grosze,
I rzekłem, kończąc niemądre ody:
Kup sobie wszystko, co pragniesz, proszę,
Lecz mnie nie zmuszaj do picia wody.

Nemo.

Urzędy ziemskie.

Lwów, 18 września.

W dniu 17 bm. przybył do Lwowa prezes Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie p. Tomasz Wilkoński. Celem tej podróży jest przyspieszenie prac około organizacyi Urzędów Ziemskich, powołanych do wykonania w tej części Rzeczypospolitej reformy rolnej uchwalonej przez Sejm ustawodawczy. W przekonaniu, że najszybciej można załatwiać sprawy jedynie na miejscu przez osobiste zbadanie i doraźne wydanie zarządzeń, prezes Głównego Urzędu ziemskiego w związku z sytuacyą bojową przybył do Lwowa, aby skontrolować stan dotychczasowych prac oraz udzielić dyrektyw na przyszłość. W podróży towarzyszą prezesowi pp. Stanisław Westerski, kierownik Wydziału G. U. Z., dr. Benedykt Łacki, delegat G. U. Z. w Krakowie i L. Tur sekretarz osobisty.

Bezpośrednio po przybyciu rozpoczęto szczegółowe konferencye w biurze krajowej komisyi dla obrotu ziemią w gmachu sejmowym z lwowskim delegatem Gł. Urzędu ziemskiego, drem St. Orzechowskim, a to w sprawach, związanych z organizacyą lwowskiego Okręgowego Urzędu ziemskiego, z przejęciem przez Główny Urząd ziemski instytucyi włości rentowych tudzież kraj. Komisyi agrarnej, w sprawach jak najszybszego utworzenia powiatowych komisaryatów ziemskich oraz powołania do życia Okręgowej, powiatowych i gminnych komisyi ziemskich, wreszcie w sprawie przyspieszenia czynności, przeznaczonych dla wykonania majątków ziemskich na parcelacye, oraz unormowania działalności instytucyi, upoważnionych do przeprowadzania parcelacyi z wolnej ręki.

Pobyt prezesa G. U. Z. we Lwowie będzie bardzo krótki, gdyż pilność sprawy przeprowadzenia reformy rolnej, a wobec zniszczeń, dokonanych przez drapieżnych najeźdźców, konieczności ewakuacyi szeregu urzędów ziemskich itd. zmusza go do jak najrychlejszego objechania wszystkich siedzib Okręgowych Urzędów ziem. w celu przekonania się na miejscu o tem, które prace są najpilniejsze i wydania w krótkiej drodze odpowiednich zarządzeń, tak, aby przeprowadzenie reformy rolnej postępowało w szybkiem tempie.

Wyjazd p. prezesa Gł. Urzędu ziemskiego nastąpi w dniu 19 bm. do Przemyśla i Krakowa.

KRONIKA.

Sobota, 18 września, o godz. 3.30 popol. „Damy i Huzary", komedya.

Sobota, 18 września, o godz. 7 wiecz. „Noc w Wenecyi", operetka.

Niedziela, 19 września, o godz. 3.30 popol. „Pan Poseł", komedya.

Niedziela, 19 września, o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i górale", komedyo-opera.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. „Trubadur", opera.

Wtorek, 21 września, o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Środa, 22 września, o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek, 23 września o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Piątek, 24 września, o godz. 7 wiecz. „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem.

Sobota, 25 września, o godz. 3.30 popol. „Ponad śnieg", dramat.

Sobota, 25 września, o godz. 7 wiecz. „Aida", opera.

Niedziela, 26 września, o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza", operetka.

—o—

Z teatru. Z powodu niedyspozycyi p. Ewy Bandrowskiej daną będzie w poniedziałek, dnia 20 września zamiast „Travtaty" opera „Trubadur" z p. Płachtówną w partyi Leonory po raz pierwszy, z p. Ignacem Mannem (Manric) i Okońskim (hr. Luna), zaś w sobotę, 25 września „Aida". — Zapowiedziana opera „Lakmé" została przesunięta, aż do powrotu do zdrowia p. Bandrowskiej.

[illegible]zeb bohaterów. W krwawych walkach pod Z[illegible]órzem dnia 17 sierpnia br. polegli śmiercią bohaterską kpt. i dow. baonu piechoty Bolesław Zajączkowski, kpt. i dow. I kompanii piechoty Krzysztof Obertyński, por. i dow. II [illegible]an Demeter, ppor. i dow. II komp. karabinów mas[illegible]ych Tadeusz Hanak, pchor. i dow. plutonu piechoty Wład. Marynowski, kapral Julian Gromnicki i szeregowiec Eug. Szarek, wszyscy z Detachement mjr. Abrahama. Pogrzeb odbędzie się dziś o g. 3 ciej popołudniu ze Szpitala załogi przy ul. Łyczakowskiej na cmentarz Obrońców Lwowa. Cześć bohaterom, którzy młode swe życie złożyli w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 22 bm. o g. 10-ej rano w Katedrze.

* *

Wydział Tow. śpiew. „Echo" wzywa wszystkich swych członków do czynnego wzięcia współ-

Gość w dom — Bóg w dom.

Opowieść o poznańskiej gościnności.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Poznań, we wrześniu.

Zdaje mi się, że koniecznem jest, żebyśmy my, „hołota królewiacka i małopolska", którą los wojenny zapędził wbrew woli do Wielkopolski, zostawili potomności dokument inny, prócz ustnego przekazania o przyjęciu, jakiego doznaliśmy u naszych braci z nad Warty. Takim dokumentem będzie bądź co bądź i list niniejszy.

Możnaby go zacząć w formie bajki: Żyją w przecudnym kraju...

Albo geograficznie: Polska posiada prowincye...

Albo etnograficznie: Ludzie zamieszkujący zachodnie ziemie Polski...

Ale to wszystko wywołałoby odrazu konieczność bliższego określenia, a przecież tak, po prostu, bez ogródek, byłoby zbytnio — po poznańsku.

Zacznę więc inaczej.

Najazd bolszewicki, który bezpośrednio zagrażał Warszawie, spowodował t. zw. ewakuacyę. Ewakuacya jest jednem z najstraszniejszych słów wojennych. W jego łacińskiem brzmieniu mieści się bowiem męka tułactwa i wieczny grymas — prośby. Oczy stają się wtedy błagalne, a usta mówią wciąż słodkie słowa: „Proszę o kwaterę" — Czy jest pokój do najęcia?" „Przepraszam najmocniej" — „Jaka cena?" — „Dziękuję, bardzo dziękuję"... A w zamian za to słyszy się: „Niema miejsca!" — „Pocoście przyjechali?" — „Wynoście się od nas!" i z jakich milion: „nie!" Takie odpowiedzi słyszy się od ludzi dobrze wychowanych. A źle wychowani mówią najwymyślniejsze obelgi, wyrzucają uchodźców, zwłaszcza kobiety z dziećmi, za drzwi i na bruk, i odrazu przeciwstawiają poznański dogmat polityczny innodzielnicowemu, czynią proszących o przytułek odpowiedzialnymi za wszelkie niepowodzenia polityczne, ponadto niweczą to wszystko, do czego dotąd byłeś przywiązany. Np.: Warszawa jest miastem kabaretów i kawiarń, więc nie potrafi się obronić — a zajęcie jej przez bolszewików byłoby sprawiedliwą nauczką. Lecz Wielkopolanie nie są wcale tak źli. Wtedy wystawiliby dwie dywizye i odbiliby napewno stolicę. Tak, jak się to stało ze Lwowem, który jedynie poznańskim wojskom zawdzięcza wypędzenie Ukraińców... Mówi się jeszcze i inne mądrości, których wolę nie przytaczać, ażeby ktoś nie posądził krewkich wielkopolskich osobników o zdradę stanu. A to naprawdę tylko krewkość i... abderyzm. A także brak sympatyi do nas, t. zn. do Królewiaków i Małopolan. „Uczucie" to zaślepia prawie jak miłość. Tu i ówdzie znajduje się jeszcze odrobinę „pobłażliwości" dla Małopolan, lecz zupełnie na indeksie są Królewiacy.

Wielkopolska jest chora. Zaprawdę — nie jest absurdem to określenie! Choroba ma zresztą nazwę, wprawdzie nie medyczną, ale tembardziej zrozumiałą. Miano tej choroby: dzielnicowość. Najmniej chorowała na nią Małopolska, rekonwalescentem, dzięki Bogu, jest już Królestwo, lecz silny jej przebieg z gorączkowem majaczeniem obserwować można wciąż jeszcze w Wielkopolsce. Cechami tej choroby są zarozumiałość i egoizm. Leczyć zaś można ją chyba... czasem. Zdarza się jednak, że w poszczególnych wypadkach doraźnie pomaga grube słowo i donośny głos.

Nieszczęśliwi ewakuowani, którym zła dola jako miejsce pobytu wymierzyła Poznań, w pierwszym rzędzie zdziwili się, że taniość wielkopolska jest zwyczajną blagą. Przynajmniej nie było jej w stosunku do „obcych". Zdzierstwo mieszkaniowe i restauracyjne ubiegało się na wyścigi o corychle a gruntowne wypróżnianie kieszeni uchodźców.

W pewnej willi np. brano 40 mk. dziennie za pokój o 2 łóżkach, a 25 mk. za ciemny pokoik o jednem łóżku. Artykuły żywności (z wyjątkiem chleba, jarzyn i owoców) są tak samo drogie, jak w Warszawie, z tą tylko różnicą, że w Warszawie można je dostać, a w Poznaniu wielu artykułów brak zupełnie. Niema tam ani masła, ani mię-

udziału w powyższej żałobnej manifestacyi. Punkt zborny o godz. 2·45 popoł. przed bramą Szpitala Załogi (ul. Łyczakowska).

Prezydent miasta, p. Józef Neumann wyjechał do Warszawy w sprawach finansowych gminy i aprowizacyi miasta.

Nauczycielstwo ewakuowane przebywające przejściowo we Lwowie, zarejestrowane w komitecie nauczycielskim pomocy dla uchodźców, zgłosi się niezwłocznie po odbiór artykułów żywnościowych (3 torebki przynieść ze sobą) w polskiem Tow. Pedagogicznem ul. Zimorowicza 17.

„Wieczór“ w najbliższą sobotę i niedzielę urządza lwowski teatr żołnierski w sali „Gwiazdy“. „Wieczór“ przygotowuje nowe i miłe niespodzianki. Opinia, jaką zdobył lwowski teatr żołnierski ostatnimi występami daje gwarancyę, że sala na tych przedstawieniach będzie przepełniona.

Zatwierdzenie senatów Uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego. Minister wyznań zatwierdził wybór Uniw. lwowskiego prof. dra E. Macheka, rektorem, a dziekanami wydziału teologicznego ks. dra Szczepana Szydelskiego, wydziału prawniczego dra P. Dąbkowskiego, wydziału lekarskiego dra J. Markowskiego, wydziału filozoficznego dra Z. Weyberga, delegatami docentów prywatnych do grona profesorów na wydziale teologicznym ks. dra Z. Bielawskiego i dra Stan. Jabóbowskiego, a na wydziale prawniczym dra M. Allerhanda i dra J. Nowotnego, na wydziale lekarskim dra J. Frankego i dra T. Ostrowskiego, na wydziale filozoficznym dra T. Modelskiego i dra St. Rozłewicza.

Minister wyznań zatwierdził wybór senatu akademickiego Uniw. krakowskiego na r. 1920-21. Wybrani zostali rektorem dr. Estreicher, dziekanem na wydziale teologicznym ks. dr. J. Kaczmarczyk, prawniczym dr. St. Kutrzeba, lekarskim dr. St. Majewski, filozoficznym dr. K. Dziewoński. Delegatami docentów z wydziału prawniczego dr. Artur Benis i dr. J. Reinhold, lekarskiego dr. St. Borowiecki i dr. A. Bossowski, filozoficznego dr. Wl. Folgerski i dr. A. Rosenblatt.

Opóźnienie terminów egzaminów. Ministerstwo wyznań podaje do wiadomości, że termin egzaminów dla eksternistów IV, VI. i VIII. klasy, egzaminów dojrzałości i egzaminów uzupełniających z poszczególnych przedmiotów ulegnie opóźnieniu. Szczegóły dotyczące składania podań, ścisłego terminu i miejsca egzaminów będą w najbliższym czasie ogłoszone.

Ostrzeżenie przed oszustami. Dyrekcya policyi we Lwowie ogłasza: Magistrat lwowski, jako władza polityczna I instancyi zarządził na podstawie rozporządzenia R. O. P. o jednorazowej daninie na rzecz wojska polskiego, rejestracyę przedmiotów zapotrzebowania wojskowego, które mają podlegać daninie. Komisye, złożone z reprezentantów D. O. G. Lwów, Magistratu Lwów i Dyrekcyi policyi, przeprowadzają tę rejestracyę po sklepach i składach. Po domach prywatnych obecnie na razie nie przeprowadza się żadnych rejestracyi, ani rekwizycyi. Tymczasem dochodzą z rozmaitych stron prywatnych zażalenia na jakieś komisye, które po domach prywatnych przeprowadzają rekwizycyę rozmaitych przedmiotów. Zaznacza się, że komisye takie są samozwańcze, które należy w danym wypadku przytrzymać, względnie na najkrótszej drodze donieść władzy bezpieczeństwa celem ujęcia takich indywiduów i oddania ich w ręce sprawiedliwości.

Bez przepustek do 12 w nocy. W porozumieniu z władzami wojskowemi Dyrekcya policyi przedłuża z dniem 18. bm. termin chodzenia po ulicach miasta bez specyalnych przepustek do godz. 12 w nocy.

Warszawa-Bełzec-Lwów. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z dniem dzisiejszym tj. 17-go września 1920 wprowadza się ponownie między Warszawą-Bełzcem i Lwowem ruch pociągu osobowego nr. 2214 (odjazd ze Lwowa 21.—), od dzisiaj zaś, tj. 18 września 1920 ruch pociągu osobowego nr. 2211 (przyjazd do Lwowa 7.20).

(mg). **Najgorsza linia tramwajowa.** Mieszkańcy miasta, a zwłaszcza ci, którzy zmuszeni są jeździć tramwajem ŁJ, skarżą się, że jest to najgorsza linia we Lwowie. Mimo, że odległość stacyi końcowych jest tak znaczna, krążą na tej linii tylko pojedyńcze wozy i to w takich odstępach czasu, że po długich mękach czekania dostanie się do wozu jest rzecza wielce problematyczna. Wskutek tego natłok w wozach tramwajowych, który od pewnego czasu na innych liniach trochę się zmniejszył (może skutkiem podrożenia ceny biletów) — na przestrzeni ŁJ jest ciągle jeszcze stałem utrapieniem pasażerów tramwajowych. Czy nie dałaby się temu zaradzić?

Protest kościoła przeciw konstytucyi d' Annunzia. Monsignore Cossantini, apostolski administrator w Rjece protestuje przeciw konstytucyi d' Annunzia, ponieważ odnawia on kult pogański, w którym etyka ustępowała przed estetyką i hedonizmem (Nauka Arystipa, który rozkosz zmysłową sławił jako dobro najwyższe). Ani hedonizm, ani bezbożny pokój wersalski nie uleczą świata, lecz tylko sprawiedliwość oparta na chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Przymusowa praca dla obcych poddanych. Z Genewy donoszą: W oficyalnej gazecie sowietu moskiewskiego ogłoszono dekret, wydany przez komisarza spraw zagranicznych, zarządzający, ażeby obcokrajowcy przebywający w Rosyi pociągani byli do robót publicznych. Nie będę zmuszani do pełnienia robót wojskowych, lecz tylko funkcyi natury lokalnej jak np. czyszczenie ulic.

Mordy chrześcijan w Chinach. Biuro Reutera przynosi z Ho[illegible]ng wiadomości o wymordowaniu chińskich chrześcijan. Uzbrojeni w karabiny maszynowe żołnierze napadli na wsie, strzelali do kobiet, znieważyli kościoły i zamordowali chrześcijańskich nauczycieli. Wsie podpalono, zaś mieszkańców wygnano lub zabito.

Nieudały lot ponad Mont Blanc. Z Genewy donoszą: Lotnik Durafour, który wraz z jednym pasażerem zapowiedział wzlot ponad górę Mont Blanc, rozpoczął lot 8. bm. o godz. 4.46 popoł. Tuż za jego aeroplanem wznosił się drugi, opatrzony fotograficznym aparatem, celem zdjęcia widoków. Durafour nie zdołał jednak wznieść się aż do szczytu; krążył przez jakiś czas dokoła góry, aż doszedłszy do 4000 metrów, zaczął się spuszczać.

(—) **Zgubiono i skradziono.** W drodze między dworcem kolejowym a tramwajem „zgubiła“ Fanny Rubinfeld pierścień złoty i kolczyki brylantowe wartości 30.000 Mk. Kupcowi z Turki Jojnie Breitmanowi w ulicy Bożniczej skradziono wczoraj z kieszeni palta portfel z 300 Mk. i ważnymi zapiskami kupieckimi, narażającymi poszkodowanego na kilkudziesięciotysięczne straty. W tramwaju ŁD skradziono wczoraj Gorgoniuszowi Tobiaszekowi, aptekarzowi z Drohobycza z kieszeni kamizelki złoty zegarek i łańcuszek wartości 10.000 Mk.

(—) **Wiele obiecujący młodzieniec.** Z mieszkania Idy Finkelstein, przy ul. Rzeźnickiej l. 11, skradł wczoraj przed południem 13-letni Izaak Auschussmann kapę z łóżka. Poszkodowana która mieszkanie swe opuściła na chwilkę, po powrocie spostrzegła natychmiast kradzież. Poczęła więc szukać za sprawcą i znalazła go ukrytego na strychu. Po odebraniu kapy, młodocianego sprawcę kradzieży oddano w ręce policyanta. Sprowadzony na policyę, Auschussmann przyznał się do kradzieży. A ponieważ Auschussmann mimo swego młodocianego wieku, był już na policyę sprowadzany kilka razy pod zarzutem kradzieży, więc na razie zamknięto go w aresztach policyjnych.

(—) **Złamanie ręki.** Jaka czystość panuje na placu Krakowskim, za dowód może posłużyć następujący fakt: Sześćdziesięcioletnia Henia Sprietzer przechodząc wczoraj pl. Krakowskim, pośliznęła się na zgniłej cebuli i upadła tak fatalnie, że złamała lewą rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwej kobiecie pierwszej pomocy.

---

ka, ani wędlin i wogóle tłuszczów. Towary inne są znacznie droższe, niż w Warszawie. Taniość poznańską należy więc między bajki włożyć, mimo, że drożyznę przypisywano jedynie napływowi ewakuowanych.

Co jednak jest prawdą, to ukochanie przez Poznańczyków niemczyzny (nie Niemców!) Prasa poznańska daremnie walczy z dwujęzycznością. De facto istnieje ona i bije w oczy przybysza z innej dzielnicy. Jeżeli się zagada po niemiecku do fagasa sklepowego lub kelnera, usługa jest podwójnie szybka, a traktowanie gościa uprzejme. Po polsku mówiący, zwłaszcza akcentem niepoznańskim, spotykał się tylko z wzrokiem pełnym nieżyczliwości, z opryskliwością i z odpowiedziami w języku ojczystym tak zniekształconym, że nie wiedziało się, czy się śmiać, czy płakać. Możnaby oczywista fatalną polszczyznę poznańską usprawiedliwić pruskim uciskiem, ale niezupełnie. Przecież rodowi Niemcy w Poznaniu mówią po polsku i to wcale nieźle — widocznie uczyli się tego języka, uważając, że jest potrzebny do porozumienia się z ludnością polską. W sklepach, których firmy mają polskie brzmienia, mówi się wprawdzie z Polakiem kupującym po polsku, ale personal i właściciele między sobą używają bez żenady języka niemieckiego. Nierzadko też oficerowie i żołnierze mówią z sobą, lub z swemi rodzinami po niemiecku, a czynią to zupełnie jawnie, bo głośno na ulicy lub w lokalach publicznych.

Przy tem uważa siebie Poznań za najpatryotyczniejsze miasto. Nikt oczywista nie ma zamiaru odbierać mu tej szczytnej świadomości, ale stwierdzić należy, że jest to w każdym razie patryotyzm „sui generis“, a dla nas, miłujących „zewnętrzność“ trochę niezrozumiały. Sądzimy bowiem, że po tylu miesiącach, nieomal latach, swobodnego bytu można już było zmazać piętno pruskie i właśnie tę rażącą zewnętrzną (może tylko!) dwujęzyczność wytępić. Możnaby też było przy dobrych chęciach wymazać wewnętrzną pogardę dla reszty Polaków, pogardę wziętą bez zastrzeżeń w spuściźnie po Prusakach.

Uwagi powyższe nie mają źródła w osobistych nieprzyjemnościach, doznanych w Poznaniu. Rzucają się one w oczy natychmaist każdemu, krótko tam tylko bawiącemu „obcemu“ Polakowi i robią przesmutne wrażenie. Ewakuowani mogli z czasem stwierdzić, że Wielkopolska mimo wszystko jest jednakże... Polską i tem przykrzejsze było wrażenie, tem przykrzejsze i dziwniejsze uparte trzymanie się niemczyzny.

Wracajmy jednak do naszej gościny w Poznaniu. Niechęć Wielkopolan przypominała żywo czasy uchodźcze w Wiedniu, przyczem zaznaczyć należy, że ogół wiedeński był gościnniejszy. Musiało się mimowoli wciąż myśleć o Kruszwicy nad jeziorem Gopłem, o Piaście i Popielu. Wszak miejscowość ta znajduje się w Wielkopolsce! Piękna legenda o gościnności polskiej przewędrowała całą Polskę, gdy u jej kolebki zapomniano jej zupełnie. Wielkopolanie nie są widocznie potomkami Piasta, lecz wywodzą się od Popiela, któreog za zatwardziałość serca i niegościnność tak marny spotkał los. Myszy kruszwickie z biegiem lat mnogich wyrosły na szczury i dlatego to Poznań jest miastem szczurów i tak zupełnie bezskutecznie walczy z tą plagą. Zapewne zawsze obok niegościnności gnieżdżą się ...myszy i szczury.

Poznańczycy krytykujący Warszawę, jako miasto zabaw, smakoszy i biboszy, posiadają sami co 10 kroków restauracye, cukiernie, kawiarnie urządzone wspaniale, o olbrzymich salach. Piwo pije się w Poznaniu zupełnie po bawarsku. Natomiast idących na front żołnierzy nikt nie żegna, powracających z frontu nie wita się. Choć ostentacyjnie pewnej niedzieli urządzono zbiórkę na... „wielkopolskiego“ żołnierza. Nierzadko słyszy się złorzeczenia, gdy powracającymi z frontu chorymi czy rekonwalescentami są nie Poznaniacy. Przyczyną niezadowolenia jest obawa, czy aby taki wygłodzony ozdrowieniec nie posiada zbyt wielkiego apetytu. Sympatya Wielkopolski idzie bowiem przez żołądek.

Zapewne możnaby przytoczyć wiele jeszcze faktów, świadczących o „dobrem“ sercu Poznańczyków, ale nie jest naszym celem wywoływanie nieprzyjaznych uczuć dla Wielkopolski. Konieczne były jednak te słowa prawdy, więcej może nieprzyjemnej dla nas, niż dla tych, których w oczy kole.

Jest

(x) **Wypadek z bronią.** Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z dubeltówką przedwczoraj w Stulsku, pow. Żydaczów, tamtejszy kowal dworski Fr. Ożarowski, liczący 38 lat, spowodował strzał, raniąc się ciężko w prawą nogę. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono wczoraj do lwówskiego szpitala.

(x) **Tajemniczy powód strzału.** W Potyliczu, powiat Rawa ruska, przedwczoraj po południu jakiś człowiek nieznanego nazwiska strzelił w polu do pasącego bydło 14-letniego Kościa Kolejewicza, trafiając nieszczęśliwą ofiarę w brzuch. Kolejewicza odwieziono wczoraj do szpitala lwowskiego w stanie bardzo groźnym. Zawiadomiona o wypadku tamtejsza żandarmerya jest już — jak się dowiedzieliśmy — na tropie sprawcy tajemniczego strzału.

(—) **Znowu znaleziony nabój.** W ulicy Skrzyńskiego bawiły się wczoraj dzieci przez dłuższy czas znalezionym nabojem karabinowym. Jeden z nich 6-letni T. Markowski podpalił nabój. Wskutek gorąca nastąpił wybuch, podczas którego odłamkami naboju został raniony sprawca wybuchu w kolano. Pierwszej pomocy Markowskiemu udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Z lwowskich placów targowych.** Stefanii Dronowicz z Gajów koło Lwowa na pl. Strzeleckim skradziono wczoraj torebkę z 2080 m. i dokumentami. — Na placu zaś Krakowskim również wczoraj 30-letni Adolf Hecht skradł P. Solinie z Podhajec pugilares z 200 m. Poszkodowana kieszonkowca przytrzymała za rękę pugilaresu jednak od niego nie odebrała, gdyż natychmiast podał go swemu przyjacielowi, który z łupem zbiegł. Sprowadzony na policyę Hecht wypiera się kradzieży i nie chce podać nazwiska wspólnika. Wobec tego Hechta zamknięto w aresztach policyjnych.

Straszna eksplozya przed bankiem Morgana.

30 osób zabitych, 150 rannych.

Nowy Jork, 18 września.

(PAT.) B. K. Przed gmachem banku Morgana wybuchła bomba. Kilka osób zginęło, a bardzo wiele odniosło rany. Fasada gmachu została zupełnie zniszczona. Świadkowie podają, że bomba została rzucona przez kilka osób, które przejeżdżały automobilem. Bomba wpadła w chwili, kiedy agent policyjny biura zbliżał się do auta.

Nowy Jork, 18 września.

(PAT.) Przy eksplozyi przed gmachem banku Morgana przy Wallstreet zostało zabitych 30 osób, około 150 osób odniosło uszkodzenia cielesne. Wśród ofiar zamachu znajduje się 17 funkcyonaryuszy banku Morgana.

Amsterdam, 18 września.

(PAT.) „Telegraph" podaje wedle doniesienia „Times" następujące szczegóły o zamachu na bank Morgana: Wszystkie szyby w gmachu giełdowym oraz w licznych drapaczach chmur w okolicy zostały poniszczone, wiele domów doznało silnych uszkodzeń. Przyczyna eksplozyi jest jeszcze nieznana. Krążą rozmaite pogłoski, z których niektóre twierdzą, że automobil zderzył się z wozem, wiozącym dynamit.

Amsterdam, 18 września.

(PAT.) „Times" podają o wybuchu pod gmachem banku Morgana, że eksplozya poczyniła straszne spustoszenia. Na ulicach leżą trupy i ranni, oraz wiele zabitych koni. Między rannymi znajduje się syn Pierponta Morgana. Wielu funkcyonaryuszy giełdowych i maklerów znajdowało się w chwili katastrofy na ulicy; szkody wyrządzone wynoszą około 2,000.000 dolarów.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 września.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transak.
	K o r o n y				
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	370·—	—·—	—·—
Bank małopolski	400	32	[illegible]		
Bank hipoteczny galic.	400	28	580·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelny	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400	20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	385·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Choderów	200	—	1008·—	—·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	400	100	2000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	50·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	200	22	1 0·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1428	—	2 00·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	12 ·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	400·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	8 0·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	1450·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	28	1 00·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

	Płacą	Żądają	Transak.
Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	95·—	9 ·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	97·—	[illegible]	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	90·—	92·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	92·—	94·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	93·—	95·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	95·—	97·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)			
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	83·—	85·—	—·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	86·—	88·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	8 ·—	84·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	82·—	84·—	—·—

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 17 września.

Ruch w akcyach ożywiony, poszukiwane są akcye „Oikos", za które płacono w Krakowie 2700, tudzież „Polska Nafta", za którą ofiarowano we Lwowie 1225.

4% listy zastawne Banku kraj. notowały dzisiaj 93—95 dolary, franki, sterlingi i leje poszły w górę, dolary notują 250, franki francuskie 17.75, szwajcarskie 42, sterlingi 910, leje 525.

Natomiast marki niemieckie słabsze 465—473.

Dewiza na Wiedeń 94—96, korony czeskie 388—396.

Na ogół tendencya zwyżkowa, usposobienie ożywione.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA

Kraków, 17 września.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	82·—	84·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	85·—	87·—	
4·5 „ „ „ z 1914	88·—	90·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	75·—	77·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	87·—	89·—	
4 „ „ „ „	82·—	84·—	
4 „ „ kol. „ „	80·—	82·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	98·—	100·—	
4 „ „ „ „ „	93·—	95·—	98 50—99·—
4·5 „ „ „ „ hip.	95·—	97·—	
4 „ „ 60-let. „ „	90·—	92·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	95·—	97·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	95·—	97·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	106·—	108·—	107
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	96·—	99·—	

Akcye bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
Polski Bank Przem.	400·—	450·—	
Bank hipoteczny	550·—	580·—	
Bank Małopolski	550·—	590·—	
Ziemski Bank kredyt.	380·—	410·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	390·—	440·—	410—420
Handl. Sp. Akc. Impex	225·—	275·—	
Zieleniewski	15 5·—	1625·—	1580
Górka, Fabr. cementu	15 0·—	1650·—	
Siersz. Zakłady górn.	1450·—	1550·—	1460
T. P. G.	3800·—	4100·—	4000—4030
Polska Nafta	1250·—	1350·—	1310—1270
„Lemiesz", fabr. maszyn	—·—	—·—	
„Oikos"	2600·—	2800·—	2700

Waluty i dewizy.

	Kupno	Sprzedaż
Marki niemieckie a 100	465	475
Franki francuskie	17·25	17·75
„ szwajcarskie	41·25	42
„ belgijskie	17·75	18·25
Dolary St. Zjedn.	242	250
„ kanadyjskie	190	196
Funty szterlingi	890	910
Lei rumuńskie	5	5·25
Korony czesko-słowackie	—	—
„ niemiecko-austr.	92	94
Liry	10·25	10·75
Floreny holenderskie	78	79.50

Czeki:

	Kupno	Sprzedaż
Marki niemieckie	465	475
Ruble carskie po 500	318	317
„ dumskie po 1000	115	
Franki francuskie	17·25	17·75
„ szwajcarskie	41·25	42·—
„ belgijskie	17·25	18·25
Dolary St. Zjedn.	242	250
Funty szterl.	890	910
Lei	5	5·25
Korony czesko-słowackie	388	396
Korony austr.	94	96
Liry	10·50	11
Floreny holenderskie	78	79·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej obracano papierami procentowymi przy usposobieniu spokojnem i po kursach prawie niezmienionych. W dziale akcyj panował wielki ruch, przeważało jednak zaoferowanie, które wprowadziło zniżkę kursów. W końcu giełdy korzystniejsze kursa oddziałały na chęć nabywania, która wpłynęła na podwyższenie poziomu kursowego. Dewizy zagraniczne silne. Kurs marki niemieckiej bez zmiany. Na rynku rublowym wielki ruch. Ruble dumskie w tysiączkach brano w wielkich sumach, przy bardzo wysokich kursach.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 17 **września.**

(PAT.) Giełda z 17 września. Renta majowa 95·—, Austr. renta koronowa 95·—, Austr. renta lutowa 95·50, Węgierska renta koronowa 102·—, Losy tureckie 2179·—, Priorytety kolei południowej 1385·—, Anglobank 858·—, Bankverein 810·—, Bodenkreditanstalt 1870·—, Kreditanstalt 993·—, Bank depozytowy 791·—, Länderbank 1126·—, Mercur 868·—, Unionbank 825·—, Bank obrotowy 657·—, Živnostenska Banka 1659·—, Kolej północna 13900·—, Kolej południowa 1385·—, Austryackie koleje państwowe 4210·—, Kolej Lwów-Czerniowce 2173·—, Węgierskie koleje państwowe ——·—, Alpiny 4150·—, Berg-und Huetten 11300.—, Krupp 1670·—, Poldihuette 2600·—, Prager-Eisen 7740·—, Rima 3420·—, Skoda 2451·—, Zieleniewski 1650·—, Apollo 5988·—, Fanto 20500·—, Galicyjskie Karpaty 15500·—, Galicia ——·—, Schodnica 14200·—.

DEWIZY SZWAJCARSKIE.

Zurych, 17 września.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 17 bm.: Berlin 9.85 — Praga 8.40 — Nowy Jork 619 — Austr. noty kor. 2.75 — Budapeszt 2.15 — Wiedeń 2.75 — Medyolan 26.35 — Zagrzeb 5.—.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Jeśli kto zna miejsce pobytu Włodzimierza Tołstoja ze Żmerynki, prosi się o łaskawe podanie tegoż. Senatorska 6, Wach, dla N. Z. 4619

POSADY I PRACA

Pracownia sukień damskich „Józefy“ poszukuje uzdolnionych panien za dobrem wynagrodzeniem. — Supińskiego 1. 4544

Inteligentnego praktykanta, przyjmie handel żelaza A. M. Kierski i Ska, Lwów, Kopernika 4. 4708

Manipulant kolejowy, władający językiem polskim, niemieckim i angielskim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia od godziny 6 wieczorem „Amerykanin“ do Adm. 4728

Matematyka, romanisty i germanisty poszukuje gimnazyum w STRZYŻOWIE. 4663

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwa pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia, ul. Obertyńska 7, II. p. 4726

Poszukuje się 2 lub 3 pokoi z pełnym komfortem, słonecznych, z umeblowaniem ewentualnie bez. — Zgłoszenia w Administracyi pod I. K. 4404

Poszukuje się 2 pokoi z pełnym komfortem, w pobliżu ul. Sokoła. Zgłoszenia do Adm. pod X. Y. 4505

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Wózek zgrabny na resorach i wóz gospodarczy zaraz sprzedam. Zgłoszenia do Administracyi pisemnie pod „Adam 35“. 4681

Sprzedam okazyjnie uprząż (półszorki) na parę koni mało używaną, bardzo solidną, francuski blank. Oglądać od 2—3, ul. Z. Chrzanowskiej 12, I. piętro, oficyny, drzwi 5. 4741

Kilka klozetów do przenoszenia, wanny, wanienki, baniaki, wiadra, szafliki blaszane tylko solidnie wykonane, poleca tanio Cwonaraki Stanisław, Lwów, Akademicka 21. 4727

ROZMAITE

60.000 Mkp. pożyczki, poszukuje solidna firma na zakupno towarów, łaskawe zgłoszenia listowne do Adm. „Gaz. Por.“ pod „Zakupno towarów“. 4729

Rękawicznik i bandażysta przyjmuje do naprawy rękawiczki, opaski przepuklinowe, pasy brzuszne i wszelkie w zakres wchodzące artykuły, jakotéż gorsety, torebki damskie, portfele i wogóle wszelkie wyroby skórzane, galanteryjne oraz majoliki. Kołnierze i krawaty wyrabia z danej materyi, Pistol, ulica Kleparowska l. 8. 4723

Fabryka przetworów chemicznych przeważnie **PAST DO BUTÓW I PODŁÓG**
odda zastępstwo
sumiennym osobom na poszczególne miasta.
Warun. i bardzo korzystne. Zgłoszenia: FABRYKA Kraków-Podgórze, Tarnowskiego 4. 4600

Cenniki darmo i opłatnie

Znanych powszechnie ze swej dobroci najlepszych terpentynowych PAST do OBUWIA
„GRUNWALD“ i „SAN“
Wszelkie gatunki Atramentów, Farb do pieczątek, płynnej gumy, tuszu chińskiego, „Symol“ do czyszczenia metali dostarcza:
Kraj. fabr. atrament. i wyrobów chem.
J. LAZARA W PRZEMYŚLU.
Reprezentanci we wszystkich miejscowościach poszukiwani! 4669

Cenniki darmo i opłatnie

MŁOCARNIE parowe, **MOTORY** benzynowe, **LOKOMOBILE, PŁUGI, APARATY** do szwejsowania, **WAGI** dziesiętne i stołowe, **PIŁY, NARZĘDZIA** wszelkiego rodzaju, **PAPA, PASY,** po cenach hurtownych, poleca Dom handlowy i techniczny
„PILOT“, Spółka z ogr. por.
Lwów, ulica Batorego l. 4. 4733

Panowie!
którzy się sami golą aparatem „Gillette“ lub t. p. używają wyśmienitych nożyków do tychże znanej marki „Salfers“.
Wyłączny skład: DOM HANDLOWY 4731
S. FEDERA, Lwów, Sykstuska 7

Ważne dla Kupców z działu FARB!
Zawiadamiamy P. T. Kupców, iż objęliśmy zastępstwo i samosprzedaż **INWALIDZKIEJ FABRYKI BIELI CYNKOWEJ** (biel śnieżna 00 i 0) oraz farb ziemnych i chemicznych, które sprzedajemy hurtownie po cenach fabrycznych.
Na żądanie wysyłamy oferty.
DOM EKSPORTOWY FARB I LAKIERÓW
KAEFER I FEDERGRÜN
w Krakowie, ul. Gertrudy 26
45..

ZĘBY SZTUCZNE
stare połamane
kupuje i płaci **najwyższe ceny!**
Adres: Hotel „GRAND“ ul. Legionów
Pokój Nr. 16, II. p. 4732
Tylko kilka dni!





BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE
MARYA ADAMOWSKA
CENTRALA: LWÓW ul. Czarneckiego 3,
FILIA: KRAKÓW ul. Dunajewskiego 3. hotel Krakowski
wykonuje 4730
PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE TRANSPORTY MIĘDZYMIASTOWE,
oraz wszelkie dowozy punktualnie i na dogodnych warunkach.
MAGAZYNOWANIE MEBLI i TOWARÓW
UBEZPIECZENIA TRANSPORTOWE.

MAGAZYN MÓD
J. DĄBROWSKIEJ
LWÓW — ul. Akademicka l. 3.
poleca oryginalne modele paryskie, warszawskie i wiedeńskie
KONFEKCYI DAMSKIEJ
płaszcze, kostyumy, bluzki jedwabne, crepe de chine, sportowe, markizetowe i wełniane, suknie jedwabne i wełniane, spódnice wełniane, szlafroki, halki jedwabne i t. p. oraz
BOGATY WYBÓR 4707
MODELI KAPELUSZY DAMSKICH.

WINA
WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

Czas odnowić przedpłatę!

PRZECZYTAJCIE
NAJŚWIEŻSZY NUMER
SZCZUTKA!

SZCZUTEK
to najpoczytniejszy dziś tygodnik satyr. w Polsce

SZCZUTEK
to niezawisły organ satyry politycznej

Prenumerata mies. . Mk 16
Numer pojedynczy . „ 05

Do nabycia w Administracyi ul. Sokoła 4 oraz we wszystkich trafikach i biurach dzien.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.